

ZABAWY W ŚMIERĆ

ZAZWYCZAJ W DZIECIŃSTWIE CHŁOPCY BAWIĄ SIĘ W WOJNĘ, A DZIEWCZYNKI W DOM.

TEKST I FOTO: MARCIN PINIAK



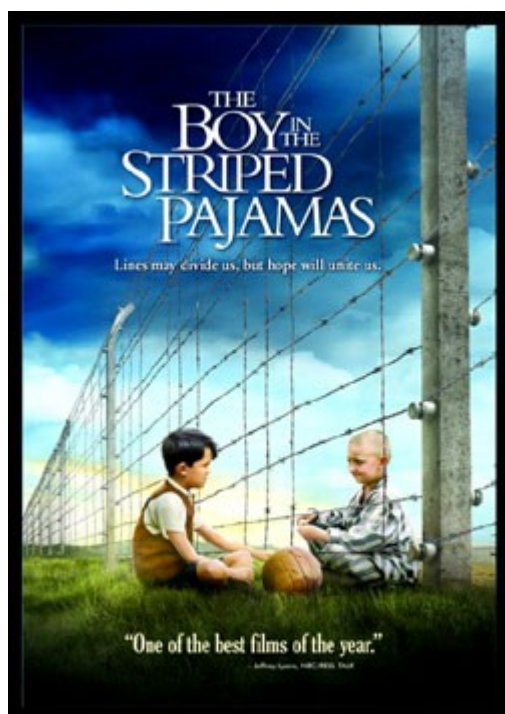
„Przyszło nam żyć w świecie rozbitych wartości, chaosu i walki społeczeństw, w epoce pieców krematoryjnych. Przemoc i gwałt ani na chwilę nie zostały wyeliminowane z polityki i stosunków międzyludzkich. (...) Gdy wszystko się chwieje i rozpada, ukazywanie ładu estetycznego w sztuce byłoby fałszem”

JÓZEF SZAJNA

Film „The boy In the striped pyjamas” (Chłopiec w pasiastej piżamie) w dość nietypowy sposób opowiada o Holocauście, który ukazany jest z perspektywy umysłu i wrażliwości dziecka. Nakręcony na podstawie książki Johna Boyne, a z 2006 roku o tym samym tytule.

Główny bohater chłopiec Bruno (rewelacyjny Asa Butterfield urodzony w 1997 roku w Londynie, który zagrał również w „After Thomas”) syn niemieckiego oficera SS, który zostaje oddelegowany z Berlina do Polski, by „nadzorować”

jeden z obozów zagłady, który w wciąż magicznym i niewinnym umyśle Bruno jawi się jako „farma”, gdzie pracują i żyją ludzie w tytułowych pasiastych piżamach. Tam też poznaje żydowskiego chłopca w swoim wieku - Szmula. Rozpoczyna się dziwna przyjaźń dwóch ośmiolatek, którzy rozmawiają ze sobą oddzieleni drutem kolczastym. Kolejne sceny filmu stanowią rodzaj inicjacji małego chłopca w upiorny świat „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, choć do samego końca mały Bruno zachowuje pełną zaufania wiarę w „dobry świat”.



Film ukazuje na wielu poziomach, w jaki sposób propaganda wypiera wrodzoną wrażliwość, a zmagania małego Bruno stają się metaforyczną walką pomiędzy „sercem” i systemem. Widzimy jego matkę (Vera Farmiga), która odkrywa w swoim ukochanym mężu (David Thewlis) bezlitosnego potwora, kiedy wychodzi na jaw, czym w tak naprawdę jest jego praca „dla dobra ojczyzny”. Jesteśmy świadkami procesu indoktrynacji siostry Bruno i jej „miłości” i fascynacji ideologią faszyzmu.

„Shoah” w oczach dziecka. Zabawy „dobrych” i „kochających” ojców w prawdziwą wojnę, gdzie dym z pobliskiego komina nie znaczy „pieczenia placków”. W

myśl stwierdzenia Foucaulta: „Bez wątpienia można się założyć, że człowiek zostanie wymazany, jak twarz narysowana w piasku na brzegu morza”. W oparach ludzkiego popiołu ta filmowa niemiecka rodzina zajadająca steki podane przez kelnera w „pasiastej piżamie”.

Na myśl przychodzi kontrowersyjna praca Zbigniewa Libery „Lego. Obóz Koncentracyjny.”

Zabawa w Zagładę. Zestaw klocków do budowy Śmierci. Możesz zostać Demiurgiem – konstruktorem losu. Z dziecięcą finezją wybudować własną wersję Piekła.

Jak ci całkiem dorośli chłopcy, którzy biegają po polach z karabinami w mundurach SS, tęskni za „Armią nadludzi”, przy ogniskach śpiewając wojskowe pieśni. Salutując do widma, oddając hołd na polach pełnych kości, które być może były ich własnymi.